

Wirtualni chłopcy – Pidżama Porno

Jest między nami gra,
Gra jak świat stara
Jest w głowie dziki szum,
Czuły punkt na falach
Po ulicach snów biegnie nas spora zgraja,
Po tych ulicach ze snów
Wszędzie słychać nasz bluzg
Tacy nikczemni i źli widzimy się na ekranach
Gęb zakazanych sznur nie wypada się bać
Dookoła miłość się skorumpowała
Dookoła świat jak pierworodny grzech
Nie zdążysz nawet dobrze się przeżegnać
Nie mówimy żegnaj koniec cześć
Bo po co?
Sny wirtualnych chłopców,
Jak u młodych chłopców
Sny wirtualnych chłopców,
Jak u młodych chłopców
Jest między nami gra,
Którą gra się w parach
Kiedy w jedną z wielu dziur,
Trafia ptak z zegara
Z naszych tajnych baz naloty dywanowe,
Dwie wieże z klocków znów nam padają do stóp
Wszystkie te wścibskie psy,
Te straże ogniowe,
Defenestrują się z okien komend na bruk
Dookoła miłość się skorumpowała
Dookoła świat jak pierworodny grzech
Nie zdążysz nawet dobrze się przeżegnać
My nie mówimy żegnaj, koniec, cześć
Bo po co?
Sny wirtualnych chłopców,
Jak u młodych chłopców
Sny wirtualnych chłopców,
Jak u młodych chłopców



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych